

Grégoire Chamayou, *Podle ciała. Eksperymenty na ludziach w XVIII i XIX wieku*, przeł. Jadwiga Bodzińska i Katarzyna Thiel-Jańczuk, Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria 2012, ss. 418, ISBN 978-83-7453-077-4.

Tytułowe *Podle ciała*, z łaciny *corpore vili*, to ludzie, na których przeprowadza się eksperymenty medyczne. Znana medyczna zasada *fiat experimentum in corpore vili* leży u podstaw rozwoju anatomii, nauk o higienie czy praktyk leczniczych. Eksperymentowanie na człowieku „o obniżonej wartości” ma długą tradycję, która swój punkt krytyczny osiągnęła w połowie zeszłego stulecia, kiedy to dokonywano pseudonaukowych badań na więźniach obozów koncentracyjnych. Tragiczne doświadczenie praktyk współcześnie utożsamianych ze zbrodniczymi systemami totalitarnymi odcięło medycynę jako naukę od jej eksperymentalnych korzeni. Grégoire Chamayou, francuski filozof i historyk, w swojej książce obrał za cel przeanalizowanie eksperymentów na „podłych ciałach” jako pewnego sojuszu nauki z władzą, który pozwalając na postęp wiedzy, jednocześnie generował proces upodlenia tak pojedynczych osób, jak i całych grup – skazańców, ubogich, sierot, robotników czy niewolników. Opierając swoje badania na medycznych traktatach, artykułach naukowych, transkrypcjach wykładów i dyskusjach filozoficznych, przedstawił rozwój metody eksperymentalnej w medycynie zachodnioeuropejskiej (głównie we Francji, ale także w Anglii i Niemczech) z perspektywy rozważań etycznych na temat stosunku do przedmiotu eksperymentu. Sam autor tak charakteryzuje cel pracy: „Próbowałem napisać historię pewnej władzy – władzy eksperymentowania – przyjmując za główny wątek formy, które przybierają dyspozycje prawne dotyczące pozyskiwania podmiotów doświadczalnych”.

Książka podzielona jest na jedenaście rozdziałów dotyczących kolejnych zagadnień i etapów w rozwoju metody eksperymentalnej. Nie ma w nich ścisłej chronologii, a poszczególne części (każdy rozdział ma podrozdziały, a te podzielone są na mniejsze fragmenty) dotyczą danego aspektu przeprowadzania doświadczeń na ludziach. Rozdziały da się pogrupować w większe części według klucza wyznaczonego morfologią eksperymentowania, czyli zasadami przeprowadzania doświadczeń. Dla autora wyznacznikiem podziału jest morfologia eksperymentowania, dlatego też materiał da się podzielić na części obejmujące po kilka rozdziałów.

I tak Chamayou wychodzi od problemu wykorzystania ciał skazańców jako „dublerów” dla osób wysoko urodzonych (arystokracji, bogaczy, monarchów), którzy prawo do eksperymentu wywodzą od prawa decydowania o życiu i śmierci przysługującemu władcy. Przedmiotem eksperymentu są ludzie znajdujący się w sytuacji pozbawienia praw ze względu na popełnione przestępstwa. Autor zwraca uwagę, że eksperyment przeprowadzony na skazańcu pełnił rolę dodatkowej kary, dzięki której lekarze obchodzili zakaz przeprowadzania sekcji. Teza zakładająca, że medycy od zawsze chcieli przeprowadzać sekcje, a tabu z nimi związane zakładało wyjątki (nie tylko ćwiartowanie ciał straconych, ale także produkcja relikwii), choć dyskusyjna, stawia w nowym świetle stosunek do ciała w chrześcijańskiej Europie.

Kolejnym problemem jest przeniesienie eksperymentu na całą populację. Problem ten uwiadcza się najpełniej w przypadku inokulacji ospą, a także przy późniejszych powszechnych szczepieniach przeciwko chorobom zakaźnym. W tym przypadku podle ciała dublują już nie tylko ciało królewskie, ale też całą populację, opierając się na obowiązku, jak to nazywa autor, „zmuszania do życia, podtrzymywania i wydłużania populacji”. Wprowadzenie przymusowych szczepień koresponduje z powstaniem w oświeceniu nowej formy państwa, które rozciąga swoją władzę na kolejne obszary życia. Takie ujęcie tematu wprowadza zagadnienie powszechnej opieki zdrowotnej w dyskurs kontroli i represji państwa nad swoimi obywatelami. W ramach rozwoju tego systemu powstają wyspecjalizowane instytucje, zajmujące się przeprowadzaniem eksperymentów, prób i doświadczeń. Wraz z pojawieniem się kliniki prawo do eksperymentowania opiera się na

logice wymiany i długu. Przedstawiciele niższych klas, których nie stać na sfinansowanie leczenia, korzystając z pomocy publicznej zaciągają dług wdzięczności wobec społeczeństwa, który mogą spłacić za pomocą oddania swojego ciała na rzecz eksperymentu.

Dalej autor charakteryzuje rozwój metodologiczny przeprowadzenia eksperymentów, który rodzi się wraz z masowym nań przyzwoleniem. Pojawia się problem deontologicznego skodyfikowania próby terapeutycznej, która jednocześnie musi opierać się na dążeniu do wyleczenia pacjenta, z drugiej jednak ma przynieść rozwój wiedzy medycznej. Powstanie epistemologicznych ram przeprowadzania doświadczeń na pacjentach w początkach XIX wieku staje się główną przyczyną kryzysu medycyny jako nauki doświadczalnej, ponieważ w sprzeczności ze sobą stają metodologia statystyczna, wymagająca długich serii prób, z wytworzonymi zasadami etycznymi, nakazującymi ostrożność w leczeniu pacjentów, stawiającymi za główny cel ich zdrowie oraz nakazujące podjęcie najskuteczniejszej terapii. Kryzys ten został jeszcze pogłębiony przez paternalistyczne uznanie autorytetu lekarza, który decydując o zasadności przeprowadzenia eksperymentu, mógł nie informować pacjenta o celowości swoich działań. W ramach radzenia sobie z powstałym problemem medycyna eksperymentalna przyjmuje zgodę pacjenta jako jedyne rozwiązanie patowej sytuacji. Zgoda ta miała za wzór wytwarzający się system stosunku pracy. Wytworzenie tej procedury wynikało z problemu eksperymentu patologicznego, który mógł być przeprowadzony na osobach niepełnoletnich z jednej strony, z drugiej nie musiał nieść za sobą wartości terapeutycznej. Zgoda oparta na wolnej woli, jak twierdzi Chamayou, w praktyce jednak nie spełniała swojej funkcji, ponieważ osoba stająca się przedmiotem eksperymentu, w momencie decydowania się na taki krok, uwikłana jest w najróżniejsze zależności – społeczne, finansowe czy emocjonalne. Konieczność uzyskania zgody paradoksalnie otwiera możliwość wprowadzenia kolejnej formy pozyskiwania obiektów eksperymentowania. Przemyślenia na ten temat autor zawarł w dwóch ostatnich rozdziałach: *Eksperymentalne wykorzystanie świata* oraz *Eksperymenty w koloniach*. W pierwszym poznajemy metodę eksperymentu biernego, polegającego na obserwacji zdarzeń wywołanych niezależnie od przeprowadzonego doświadczenia. Z czasem tworzą się epistemologiczne warunki, określające przebieg takiego eksperymentu. Kolejno badacz obserwuje przypadkowe zdarzenie, które autor nazywa „faktem zewnętrznym”, po to by postawić tezę, „eksperymentalnie przywołać sytuację”. Następnie werbowany jest podmiot, który poddany jest badaniu. Te zabiegi sprowadzają się do ostatniego etapu, który Chamayou nazywa „technicznym doskonaleniem zjawiska” i „technicznym odtworzeniem zjawiska”. W ten sposób umożliwi się powrót starego sposobu eksperymentowania w zmodyfikowanej formie. Podatny grunt wytwarza tutaj industrializacja. Pracujący w fabrykach robotnicy, narażeni na szereg schorzeń zawodowych, stają się obiektami obserwowanymi, przedmiotami eksperymentu wywołanego początkowo przez przypadkowe zdarzenie, a następnie w ramach „technicznego odtworzenia zjawiska”, jako znana forma stwarzania warunków do eksperymentowania. O przedłużeniu zarówno tych, jak i dawniejszych praktyk możemy przeczytać w drugim z wymienionych wyżej rozdziałów, jednocześnie ostatnim w całej książce. Kiedy w metropolii zbiór zasad przeprowadzenia doświadczeń jest ułożony, w koloniach dochodzi do oparcia prawa pozyskiwania podłych ciał na argumente rasowym. Chamayou analizuje wykorzystanie do eksperymentów niewolników pracujących na amerykańskich plantacjach, ale także mieszkańców krajów skolonizowanych przez europejskie mocarstwa. Z jednej strony prawo do przeprowadzenia eksperymentu wynika tutaj z bezwarunkowej „władzy ojcowskiej, która nie potrzebuje żadnego specjalnego usprawiedliwienia”, z drugiej w jakimś sensie „zdarzenia zewnętrzne”, jakimi były problemy z aklimatyzacją i choroby tropikalne. Praktyki te wychodzą często poza ramy badania choroby, dając podwaliny dziedzinie nazwanej przez autora „eksperymentalną rasologią”. Badanie różnic, nie tylko anatomicznych, ale także immunologicznych i adaptacyjnych, ma za cel podporządkowanie, zniewolenie obiektów, tak w sensie prawnym, jak i filozoficznym.

Podle ciała są jedyną znaną mi książką na rynku polskim, która podejmuje tak szeroki problem, jakim jest rozwój metody eksperymentalnej w naukach medycznych w XVIII i XIX wieku. To jednak nie jedyna wartość tej pozycji. Jak pisze sam Chamayou: „Istnieje wiele historii medycyny, lecz bardzo mało historii ludzi będących podmiotami jej eksperymentów”. I rzeczywiście, autor poświęca z pozoru sporo miejsca osobom poddanym eksperymentom. Chodzi głównie o skazanych na śmierć, którym albo proponuje się wzięcie udziału w ryzykownym doświadczeniu (np. usunięcie kamieni żółciowych bez znieczulenia) w zamian za ułaskawienie, albo których ciała pozyskuje się do eksperymentów *post mortem*. Odbywa się to albo drogą przymusu – określone ciała po prostu są przydzielane przez władze lekarzowi, albo drogą kupna. W drugim przypadku skazany ma prawo sprzedać swoje ciało, a przed egzekucją wydać zarobione pieniądze, w praktyce najczęściej na libacje bądź orgie odbywające się w celach. Proporcjonalnie najwięcej miejsca autor poświęca losowi niewolników albo rodzin medyków, które często biorą udział w eksperymencie („autoeksperyment”). Inokulację ospą poprzedzało zapewnienie, że przeprowadzający próbę jest w stanie ich wyleczyć, a poprzez poświęcenie „własnych ludzi” potwierdza pewność co do skuteczności swojej metody. W końcu XIX wieku przedmiotami eksperymentu stają się mimowolnie robotnicy zatrudnieni w przemyśle. Ciężkie warunki pracy, a także niehigieniczny tryb życia tworzą jakoby zewnętrzne warunki do eksperymentowania, na które nie potrzebna jest zgoda. Wraz z ukonstytuowaniem się praktyki eksperymentu w Europie pojawia się równoległe rasologia eksperymentalna w koloniach. Całkowite odwrócenie celowości eksperymentu przywodzi skojarzenia z praktyką doświadczalną aparatu państw totalitarnych na więźniach obozów. Praktyki te, jak widać, nie pojawiły się wraz z systemem politycznym, prawnie umożliwiającym takie działania, ale wynikały z ciągłości rozwoju medycyny eksperymentalnej.

Niestety, mimo poświęcenia pracy osobom poddanym eksperymentom, mało dowiadujemy się o nich samych. Taki stan rzeczy spowodowany jest dominującą tezą pracy, opierającej się na politycznych warunkach eksperymentowania, tj. sojuszu medycyny z władzą, mającym na celu pozyskanie ciał. Chamayou jasno opisuje już we wstępie cztery główne zagadnienia, wokół których zamierza prowadzić narrację. Jest to kolejno: epistemologiczna historia mechanizmów eksperymentu; sposoby problematyzacji etycznej eksperymentu; technopolityczna historia nauk eksperymentalnych; techniki upadlania obiektów eksperymentowania. Takie założenia metodologiczne nie pozostawiają zbyt wiele miejsca, by pisać *stricte* o „obiekcie eksperymentowania”, ograniczając zakres analizy do opisu stawiania się takim obiektem.

W założeniach metodologicznych przyjętych przez autora na pierwszy rzut oka widać inspirację teoriami Michaela Foucaulta. Uwidaczniają się na wielu płaszczyznach, od wyboru i charakterystyki tematu, poprzez kierunki analizy, po ostateczne wnioski, choć w tym ostatnim przypadku należy przyznać autorowi, że jest dużo bardziej ostrożny w ferowaniu wyroków. Temat wytworzenia się prawa i władzy eksperymentowania osadza twierdzenia autora w jasnej do odczytania postawie krytycznej, stawiającej w centrum foucaultowski mechanizm represji jako źródło wytłumaczenia nie tylko prawnych warunków eksperymentowania, ale nawet epistemologii medycznej praktyki. Z jednej strony autor przyjmuje bezdyskusyjnie tezę o nierozzerwalnej więzi łączącej władzę z wiedzą, czyniąc z niej podstawowy pryzmat postrzegania historii eksperymentowania. Z drugiej zaś, całość pracy nad zebrany materiał sprowadza się do krytycznej analizy instytucji, to jest udziału lekarza w publicznych egzekucjach, przymusowego szczepienia, kliniki, prawnej zgody na eksperyment, a także sformalizowanego przeprowadzania eksperymentu na grupie skupionej w określonym miejscu, jak robotnicy w fabryce czy niewolnicy na plantacji. Takie podejście, bądź co bądź arcyciekawe, wyklucza pozytywne skutki postępu nauk medycznych, nie tylko w sferze przeciwdziałania chorobom, ale też w ramach rozwoju etyki badania. Całość postrzegana jest z perspektywy słabszego, według autora „obiekty eksperymentu”, który staje się ofiarą wiekowej i niezmiennej praktyki represji

stosowanej przez władzę. Represja ta, podobnie jak u Foucaulta, nie musi być zamierzona, a nawet świadoma, zawsze jednak nasila się wraz z rozrostem nowoczesnego państwa.

Praca jest na wskroś interdyscyplinarna, podejmuje zagadnienia z pogranicza historii idei, historii nauki, socjologii, filozofii i teorii władzy. Autor swobodnie lawiruje pomiędzy pojęciami charakterystycznymi dla tych nauk, przy jednoczesnym zachowaniu metodologicznych granic dyscyplin. Kierunek interpretacji jest zgodny z przyjętymi zasadami teoretycznymi, a wnioski, które wysnuwa autor, są na ogół przekonujące. Jednak szeroki zakres tematyczny i metodologiczny często utrudnia odbiór książki. Chamayou prowadzi narrację nielinearnie, często przeskakując między tematami, przechodząc od opisu technik przeprowadzania danego eksperymentu do dyskusji na temat jego etycznych ram, by po chwili przedstawić inny rodzaj eksperymentu, a na koniec wszystko podsumować podrozdziałem o sposobie wprowadzania danego doświadczenia do uznawanych praktyk medycznych. Wszystko to jest układem logicznie spójnym, ale bywa mało przyswajalne, nawet dla dobrze czytanego odbiorcy. Taki stan rzeczy pogłębia język, jakim operuje autor *Podłych ciał*. Wykorzystana terminologia, mimo prób autora, nie zawsze zostaje klarownie wyjaśniona. Autor posługuje się specjalistyczną terminologią tak filozoficzną, jak i medyczną, nie przedstawiając definicji ani nie informując czytelnika, jak on sam ją rozumie. Sposób prowadzenia narracji nazwałbym jednak typowym dla francuskiego dyskursu naukowego, a w porównaniu wypada nawet bardzo przyswajalnie.

Trudny odbiór treści nie oznacza jednak, że *Podle ciała* są książką przeznaczoną wyłącznie dla czytelnika związanego z akademią czy zainteresowanego interdyscyplinarnym studium dziejów medycyny. Pozycja ta jest niemal idealnym połączeniem mocno teoretycznej pracy interpretacyjnej z pracą opisową. Chamayou każdy przedstawiany problem okrasza szeregiem przykładów przeprowadzenia określonych eksperymentów. Czytelnik niezorientowany w opisywanej epoce nie będzie miał problemu z odbiorem, ponieważ narracja pełna jest barwnych opisów. Autor podaje szereg faktów, które miejscami sprawiają wrażenie dobranych arbitralnie, a pomimo dostrzegalnego systemu ich wprowadzania nie są całościowe. Na przykład Chamayou często pomija medyczne skutki przeprowadzonych doświadczeń, poprzestając na przedstawieniu przebiegu samego eksperymentu. Powoduje to u czytelnika niedosyt. Wydaje się jednak, że problem ten koresponduje z przyjętą przez autora teoretyczną optyką patrzenia na zjawisko.

Chamayou starał się napisać pracę jak najbardziej obiektywną. Nawet w części interpretacyjnej przedstawia wszystkie opinie i analizuje ich strukturę, źródło pochodzenia, wstrzymując się jednocześnie od silnego wyartykułowania własnej oceny. Wydaje się, że zabieg taki jest uzasadniony. Nie przedstawia wprost własnej opinii eksperymentowania na ludziach, pozwalając czytelnikowi raczej zapoznać się z różnymi „za” i „przeciw”. Oczywiście narzędzia analityczne, siłą rzeczy, same wyznaczają stosunek do opisywanych zjawisk. Próba ujęcia tematu z perspektywy mechanizmów władzy politycznej w sojuszu z nauką od razu sytuuje rozważanie w określonym stosunku do przeszłości, jako zbioru zjawisk, w których objawia się rosnąca kontrola państwa nad większością sfer życia poddanego czy obywatela.

Książka Grégoire’a Chamayou, pomimo swoich braków, jest rozprawą ciekawą, dobrze skonstruowaną i napisaną, która w oryginalny sposób podejmuje mało popularny temat. *Podle ciała* to pozycja obowiązkowa dla historyków medycyny, szczególnie wartościowa dla tych, którzy skupiają się na opisie rozwoju metod leczniczych. Przedstawia możliwości poznawcze, jakie stawia przed badaczem pogłębiona analiza zjawiska, oparta na nałożeniu konkretnego pryzmatu (politycznego, filozoficznego, etycznego) postrzegania praktyki eksperymentalnej. Może być niezwykle cenna również dla znawców XVIII i XIX wieku, etyków i filozofów, a także dla historyków nauki i idei. Pomimo trudnego miejscami, specjalistycznego języka może być świetną pozycją także dla czytelnika spoza akademii.